



BIULETYN

Nr 58 (1170), 9 maja 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Wybory prezydenckie na Litwie

Kinga Dudzińska

11 maja br. na Litwie odbędą się wybory prezydenckie, które najprawdopodobniej przyniosą zwycięstwo obecnej prezydent Dalii Grybauskaitė. Jej reelekcja wzmocni dotychczasowy kierunek w polityce zagranicznej Litwy, przede wszystkim dążenie do integracji ze strefą euro i do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego państwa. Ostatecznie też utwierdzi antyrosyjskie stanowisko litewskich władz, mimo pojawiającego się w ostatnich latach pragmatyzmu w relacjach z Rosją. Dotychczasowa niechęć prezydent Grybauskaitė do rozwiązania problemów litewskich Polaków nie rzuca rychej poprawy stosunków z Polską.

Kalendarz wyborczy i (nie) pewna reelekcja. Zaplanowane na 11 maja 2014 r. wybory prezydenckie na Litwie odbędą się w cieniu głosowania na kandydatów do Parlamentu Europejskiego. O urząd głowy państwa ubiega się siedem osób, lecz żadne z liczących się ugrupowań nie wystawiło liderów partyjnych. Ostateczna rozgrywka odbędzie się między prezydent Dalią Grybauskaitė a europarlamentarzystą Zigmantą Balčysem, kandydatem socjaldemokratów, lub Artūrasem Paulauskasem, przedstawicielem populistycznej Partii Pracy.

Według najnowszych badań obecną prezydent może poprzeć ponad 45% głosujących, kandydata lewicy 12%, a reprezentanta kontrowersyjnej PP – nieco ponad 10%. Nadal jednak ok. 20% wyborców nie zdecydowało, na kogo odda swój głos. Popularność Grybauskaitė ostatnio wzrosła, głównie ze względu na umiejętne podniesienie w debacie publicznej kwestii bezpieczeństwa Litwy wobec konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Skuteczne okazały się jej zabiegi o zaangażowanie środowiska międzynarodowego w regionie i o większe zainteresowanie Zachodu nie tylko konfliktem ukraińskim, ale w ogóle wschodnim sąsiedztwem UE.

Spółeczeństwo litewskie jednak bardziej niż polityką zagraniczną żyje bezpośrednio dotyczącymi go problemami, jak reforma podatków czy płaca minimalna. Choć prezydent nie odpowiada za kwestie wewnętrzne, podnoszą je w swej retoryce socjaldemokracy i populiści, co może przełożyć się na wzrost poparcia dla kandydatów tych ugrupowań i spowodować, że Dalia Grybauskaitė nie zostanie wybrana w pierwszej turze. Musiałaby bowiem uzyskać większość głosów co najmniej połowy uprawnionych (w 2009 r. głosowało 52% uprawnionych, w 2004 r. 48%, a w 1993 prawie 80%). Formalnie jest ona kandydatką niezależną, lecz w rzeczywistości popierają ją partie prawicowe, w tym konserwatyści byłego premiera Andriusa Kubiliusa.

Na Litwie prezydent ma istotny wpływ na kształtowanie polityki zagranicznej. Uprawnień w tym zakresie Dalia Grybauskaitė niejednokrotnie nadużywała, ograniczając rolę rządu, tak poprzedniego gabinetu konserwatystów, jak i obecnego socjaldemokratów. Była zresztą wielokrotnie krytykowana za zbyt autorytarny sposób sprawowania urzędu.

O prezydenturę walczy także lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, Waldemar Tomaszewski. Jego elektorat nie przekracza 2%, co wskazuje na instrumentalne wykorzystanie kampanii prezydenckiej – w celu przysporzenia głosów liście AWPL w zbliżających się wyborach do PE. Kontrowersje opinii publicznej wzbudza współpraca partii Polaków z Rosyjskim Sojuszem – organizacją mniejszości rosyjskiej, która w obliczu konfliktu ukraińsko-rosyjskiego zapewne chętniej będzie głosować na kandydata lewicy czy Partii Pracy (Polacy i Rosjanie stanowią łącznie ok. 10% społeczeństwa litewskiego). Aktywizacji rosyjskojęzycznych mniejszości należy spodziewać się m.in. z uwagi na politykę Rosji zarzucającej ich dyskryminację państwom bałtyckim. Ponadto na Litwie w tle wciąż toczy się dyskusja nad nowelizacją ustawy o mniejszościach narodowych i nowymi przepisami mającymi uregulować zasady pisowni imion i nazwisk.

Wybory w kontekście konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Konflikt ukraińsko-rosyjski spowodował, że w kampanii prezydenckiej dominuje temat polityki zagranicznej, bezpieczeństwa regionu i kraju. Wzmocniło to pozycję Dalii Grybauskaitė, kreującej się na silnego przywódcę, i przywróciło jej kilka utraconych punktów procentowych. Wcześniej prezydent wielokrotnie opowiadała się za poprawą stosunków z Rosją i pragmatyzmem w dwustronnych kontaktach gospodarczych, podobnie zresztą jak obecny centrolewicowy rząd Butkevičiusa, który podkreślał, że od napływu rosyjskiego kapitału zależy skuteczność zwalczania skutków kryzysu gospodarczego na Litwie.

W wyniku konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, ale i w odpowiedzi na dość agresywną politykę Litwy wobec Gazpromu, Rosja nałożyła embargo na litewskie mleko i mięso. To główny powód tego, że nawet lewica, dotychczas prorosyjska, opowiedziała się za poszukiwaniem alternatywnych rynków zbytu dla litewskich towarów, tym bardziej że w minionym roku napłynęło mniej rosyjskich inwestycji (ok. 2 mld PLN, czyli 4% całości), a z kolei wzrosły inwestycje z państw skandynawskich, Niemiec czy Polski. Rosja jednak nadal jest jednym z najważniejszych partnerów handlowych Litwy. W 2013 r. litewski eksport do Rosji stanowił niemal 20% całości; najbardziej zależne od rosyjskich nabywców są sektory: transportowy (tranzyt), spożywczy (mleko i przetwory mleczne, produkcja i przetwórstwo mięsa) oraz turystyka (Rosjanie w sezonie letnim tłumnie odwiedzają bałtyckie wybrzeże, kupują też tam nieruchomości), generując odpowiednio 30%, 11% i 27% litewskiego eksportu w produkcji i usługach. Litwa w 2013 r. importowała z Rosji 46% energii elektrycznej, 98% ropy naftowej i 100% gazu ziemnego, dlatego największym zagrożeniem jest wstrzymanie tych dostaw. Niemniej względnie nieduże wahania w bilansie handlowym stosunkowo niewielkiej litewskiej gospodarki, przy ponad 80-procentowym uzależnieniu jej od eksportu, potwierdzają potrzebę szukania stabilnych rynków zbytu. Dlatego też wyraźnie nasilają się tendencje do integracji ze strefą euro – obecnie przyjęcia wspólnej unijnej waluty chciałoby 55% Litwinów.

Władze Litwy, mimo jej tak silnych powiązań gospodarczych z Rosją, jako pierwsze opowiedziały się za unijnymi sankcjami oraz wystąpiły z prośbą do NATO o wyraźniejszą obecność militarną. Prezydent Grybauskaitė zawsze deklarowała poparcie dla intensyfikacji współpracy Litwy z USA i Sojuszem, a obecnie wskazuje na konieczność wzmocnienia obronności w ramach UE. W końcu kwietnia br., w ramach misji Air Policing, do litewskiej bazy w Szawlach przybyły polskie samoloty typu MiG-29 wspierane przez brytyjskie myśliwce wielozadaniowe Eurofighter Typhoon. Ten kierunek działań władz litewskich zapewne się utrzyma, zwłaszcza że na początku maja strona rosyjska jednostronnie zawiesiła litewsko-rosyjskie porozumienie z 2001 r. o dodatkowych środkach budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Wnioski i rekomendacje. W razie wysoce prawdopodobnego (nawet jeśli dopiero w drugiej turze wyborów) zwycięstwa Dalii Grybauskaitė należy się spodziewać działań w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, w tym wprowadzenia euro. Wzmocniłoby to bowiem wiarygodność inwestycyjną i konkurencyjność Litwy na rynkach europejskich, co potwierdziły już przypadki Łotwy i Estonii. Ponadto napływ nowych inwestycji z państw unijnych zwiększy możliwości przekierowania niestabilnego w obecnej sytuacji handlu z Rosją na rynki europejskie i wschodnie, a przynajmniej zbilansowania ewentualnych strat.

Druga prezydentura Dalii Grybauskaitė realnie oznaczać będzie kontynuację dość trudnych relacji z obecnym centrolewicowym rządem i konieczną kohabitację nie tyle z socjaldemokratami, co z konfliktową Partią Pracy. Dla stosunków polsko-litewskich co najmniej nieobojętne jest to, że obecna prezydent w trakcie kończącej się kadencji zastrzyła swoje stanowisko wobec Polski, np. odmawiając w poprzednich latach wizyty na 11 listopada w Warszawie, czy też krytykując polskie władze za wspieranie litewskich Polaków i wzywając tych ostatnich do lojalności wobec Wilna. Prezydent nie przejawiała chęci koncyliacji w kwestii żądań mniejszości polskiej, podpisując ustawę pogarszającą sytuację polskiego szkolnictwa na Litwie i odmawiając Polakom prawa do oryginalnej pisowni imion i nazwisk.

Ze względu na wspólny interes regionalny Polska musi zacieśniać współpracę z państwami bałtyckimi, np. w ramach multilateralnych przedsięwzięć w basenie Morza Bałtyckiego, oraz wspierać ich dążenia do niezależnienia się energetycznego od Rosji. Do solidarności w regionie – którą Polska potwierdza, uczestnicząc w misji Air Policing – przyczynić się mogłaby realizacja projektów strategicznych, także w energetyce. Litwa wspiera polskie dążenie do stworzenia unii energetycznej. Oba państwa powinny zatem zabiegać, by nie utracić dofinansowania unijnego na połączenia elektroenergetyczne, a także zapewnić unijne środki na planowaną budowę polsko-litewskiego gazociągu. Niemniej Polska musi w dalszym ciągu nalegać na rozwiązanie problemów mniejszości polskiej na Litwie zgodnie z unijnymi i międzynarodowymi standardami. Okazję do bilateralnego dialogu stwarza dwudziestolecie podpisania traktatu polsko-litewskiego w 1994 r.